



WEJHEROWSKIE WIDNOKREGLI



Wejherowo, Dwudziestego ósmego maja roku pańskiego tysiąc sześćset pięćdziesiątego.
Numer specjalny. Egzemplarz bezpłatny.

WEJHEROWO MIASTEM !

Od redakcji: z pewnym opóźnieniem dotarły wieści o nadaniu przez miłościwie nam panującego Króla Jana Kazimierza przywileju, Wejherowską Wolę miastem czyniącego. I tak jednak jesteśmy pierwszą gazetą w Prusach Królewskich podającą tę informację, liczymy tym samym na pewną wyrozumiałość, zwarzywszy że warunki panujące na bezdrożach Rzeczypospolitej są ciężkie okrutnie.

13 stycznia roku pańskiego 1650 Wojewoda Malborski Jakub Wejher otrzymał od Króla Jana Kazimierza przywilej, na mocy którego Wejherowska Wola podniesiona została do godności miasta. Zgodnie z przywilejem miasto otrzymało nazwę Wejheropolis, czyli Wejherowo, oraz wszelkie prawa i przywileje miast pruskich.

W przywileju określono min. uprawnienia samorządu miejskiego, oraz sposób wyboru władz miasta. Obywatelem miasta może zostać każdy mężczyzna, chrześcijanin bez względu na narodowość, który z okazji otrzymania tej godności zapłaci 10 złotych polskich. Dzieci obywateli będą zwolnione z tej opłaty. Wszystkim mieszkańcom zapewnia się zwolnienie na 30 lat od wszelkich opłat, ciężarów i kontrybucji na rzecz skarbu państwa. Obywatele otrzymali również przywilej pobierania tzw. dyszlówki, tj 1 grosza od każdej furmanki wjeżdżającej w granice miasta. Przywilej królewski przyznaje też prawo odbywania w mieście czterech jarmarków dorocznych oraz dwóch jarmarków tygodniowo. Nadto miasto uzyskuje prawo zakładania różnych cechów (z wyjątkiem piwowarskiego), bractw i stowarzyszeń oraz zgodę na używanie przez władze miasta czerwonego wosku do wyciskania pieczęci.

W przyszłości mieszkańcy będą mieli obowiązek płacić właścicielowi miasta roczny czynsz w wysokości 6 złotych od każdej posesji, 10 % dochodu od transakcji w handlu nieruchomościami oraz połowę kar sądowych. Pełna treść przywileju wywieszona będzie na tablicy informacyjnej ratusza.

Rozmowa z założycielem miasta Wejherowa panem Wojewodą Malborskim Jakubem Wejherem

Redakcja: Na początku pragniemy serdecznie podziękować za poświęcony nam czas, choć jak wszyscy wiemy obowiązków ma Pan sporo.

Jakub Wejher: To prawda. Ale cóż, prasa powoli staje się potęgą i nie wolno jej lekceważyć.

Co skłoniło Pana do założenia miasta w tym właśnie miejscu?

Od lat ród mój był w posiadaniu tych ziem. Często przejeżdżałem przez osady Nanice i Śmiechowo. Zawsze urzekano mnie piękno tych terenów. Jednak bezpośrednią przyczyną powstania tu miasta było ślubowanie jaki złożyłem w obliczu śmierci podczas oblężenia Białej w roku 1634. Zostałem tam zasypany murem, który padł od podłożonej miny. Bliski śmierci uczyniłem ślub, że jeśli z opresji cało wyjdę wybuduję na swoich dobrach kościół na cześć Trójcy Św. i Św. Franciszka. Ocalałem. Rok później powróciwszy do posiadłości swych zacząłem szukać miejsca odpowiedniego do wypełnienia ślubu swego. Miejsce dogodne znalazłem pod wsią Śmiechowo.

Ciąg dalszy na stronie drugiej

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

- Rozmowa z Panem Wojewodą i założycielem grodu naszego Jakubem Wejherem.
- Wieści z miasta.
- Wejherowie, magnacki ród Prus Królewskich - pierwszy odcinek cyklu historycznego.
- Wieści z kraju i ze świata.
- Ogłaszamy konkurs
- Czytelnicy piszą

POGODA

Z uzyskanych informacji pogoda będzie. Nie wiemy jednakowoż jaka? A i we wróżkę bawić się nie chcemy. Znane są przypadki, że redakcje po opublikowaniu prognozy, które się sprawdziły, o czary posądzone zostały. Więc lepiej nie ryzykować.

IMIENINY:

Augustyna, Jakuba, Jaromira

WIEŚCI Z MIASTA

Mamy herb!

Jako pierwsi prezentujemy herb naszego miasta. Naszemu reporterowi udało się dostać do komnat królewskich i osobiście zadać Królowi pytanie: „Jak będzie wyglądał herb miasta?”. Król zdziwiony nieco obecnością obcego w pierwszej chwili zagniewał się, po czym rozpozgodził swe lico i rzekł: „W herbie miasta będzie biały krzyż rycerzy maltańskich na niebieskim polu, otoczony zielonym wieńcem wawrzynowym. W środku krzyża będzie czerwona róża.”
Cóż, ograniczenia techniczne sprawiają, że nie możemy pokazać Wam, drodzy mieszkańcy, barwnego wizerunku naszego herbu, liczymy przeto na wyobraźnię Waszą.

Kościół Św. Trójcy do rangi świątyni parafialnej podniesiony.

Na koniec maja planowane jest wydanie przez Miłośniców Nam Panującego Króla Jana Kazimierza aktu potwierdzającego dekret wydany 6 czerwca roku ubiegłego przez Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewodę, na mocy którego nastąpiło połączenie parafii w Górze z nowo powstałą wspólnotą wejherowską. Spowodowało to podniesienie do rangi kościoła parafialnego nowo wybudowanej w naszym grodzie świątyni pod wezwaniem Św. Trójcy.

Przypomnijmy, że budowa kościoła była wypełnieniem ślubu złożonego w roku 1634 przez Pana Wojewodę na pamiątkę cudownego uratowania pod Białą.

Powstanie pierwsza szkoła?

Redakcji udało się zdobyć nieoficjalne na razie informacje, jakoby prowadzone były rokowania na temat otwarcia w grodzie naszym szkoły.

Podobno Jaśnie Wielmożny Fundator Miasta nie mogąc znaleźć nauczycieli ludowych, całą nadzieję w klasztorze naszym położył. Prosił przełożonych klasztoru aby rzecz dobrze rozważywszy pozwolili przy klasztorze naszym założyć szkołę pod opieką św. Kongregacji Rozkrzewiania wiary.

Rozwój i kierownictwo tej pierwszej w naszym grodzie placówki oświatowej wzięliby na siebie zacni Ojcowie, po czym przekazali swym następcom.

Wydanie odpowiedniego dokumentu planowane jest na pierwsze dna czerwca roku bieżącego. Bliska jest więc chwila, gdy mieszkańcy Wejherowa będą mogli wiedzę na miejscu zdobywać.

Chciałoby się rzec tak po prostu: Brawo Panie Wojewodo!

Dziwne zjawiska astronomiczne.

10 kwietnia roku obecnego pomiędzy godziną dziesiątą i jedenastą nad Wejherowem ukazało się sześć słońc!

Tylko naturalne słońce znajdowało się o tej porze w zwykłym swym przedpołudniowym położeniu, natomiast pozostałe rozmieszczone były nad miastem i klasztorem na obrzeży dwu kół, lub jeśli kto woli inaczej, w postaci dwóch trójkątów ustawionych jeden nad drugim, z tym że słońce naturalne zajmowało szczyt trójkąta wyższego. Słońce naturalne świeciło jaśniej niż zwykle, natomiast pozostałych pięć świeciło światłem bładym.

Może to znak z niebios, że zmarła niedawno (28 marca) Jaśnie Wielmożna i bardzo pobożna Pani Anna Elżbieta, najdroższa żona Jaśnie Wielmożnego Fundatora, zajęła należne jej miejsce u boku Pana?

Dobiega końca budowa klasztoru.

Prowadzona od roku pańskiego 1648 budowa ufundowanego przez Wielmożnego Pana Wojewodę klasztoru i

kościola przyklasztornego z Bożą pomocą dobiega końca. 3 października roku ubiegłego w niewykończonych jeszcze zabudowaniach osiedlili się pierwsi zakonnicy - O.O. Reformaci.

Na przelom zimy i wiosny roku przyszłego planowane jest wyświęcenie świątyni.

Oby budowniczym starczyło zapału i siły do tak szybkiego ukończenia tej budowy. Na szczęście pogoda dopisuje, a i początkowe problemy związane z zaopatrzeniem w niezbędny budulec udało się zażegnać. Chętni do pomocy zawsze są na placu budowy mile widziani.



Herb Wejherowa

Ciąg dalszy rozmowy z Wojewodą Malborskim Jakubem Wejherem.

Jednak rozpoczęte prace budowy kościoła prace wstrzymano?

Niestety. Miejsce jednak nie całkiem odpowiadało zamierzonemu przeze mnie celowi i rzeczywiście prace przerwano. Wyjechałem za granicę, na dwór cesarza Ferdynanda gdzie poślubiłem Annę Elżbietę, moją pierwszą żonę. Po roku wróciłem w rodzinne strony.

I wówczas na nowo zaczął Pan szukać?

Tak. Znalazłem wtedy pagórek między dwiema rzekami, i to miejsce wydało mi się odpowiednie. Spytałem o nazwy rzeczek, usłyszałem, że jedna to Srebrna, a druga Biała. To musiał być znak. Pomyślałem wtedy: „To jest to czego szukam. Jak pod Białą ślub złożyłem, tak nad Białą go wypełnię”

W 1643 roku powstał kościół na cześć Św. Trójcy na ziemi wyrownanej, w której było wiele kości ludzkich przypuszczalnie na skutek wojny czy zarazy pochowanych. Chciałem wówczas, aby kościół ten był kościołem dla Parafii, i z tego co wiem bliskie są zakończenia moje starania o nadanie świątyni tej godności kościoła parafialnego (*Od red. My już nieoficjalnie o tym wiemy, o czy możesz drogi czytelniku przeczytać obok*).

W tym też roku wydałem przywilej fundacyjny Kolonii Wejherowskiej, który był pierwszym aktem prawnym wydanym w naszym grodzie. Moje starania szły dalej w kierunku uzyskania od króla przywileju lokacyjnego, co faktem nie tak znowu dawno się stało.

Jak wyobraża Pan sobie miasto za np. 350 lat?

To świat będzie tak długo istniał? Przecież są przepowiednie... Ale dobrze, spróbuję. W centrum będzie rynek na którym stać będzie ratusz i kościół Św. Trójcy. Wkoło domy mieszczan. Skończona Kalwaria będzie obiektem pielgrzymek z całego Pomorza. W ogóle w tym dużym mieście będzie kilka kościołów, szkół. Drogi będą dobrej jakości, ludzie żyć będą w dobrych warunkach ciesząc się z następnego dnia.

A co powiedziałby Pan, gdyby dowiedział się że potomni wybudują Panu na środku rynku pomnik w podzięce za założenie miasta?

Pomnik? Nie, chyba nań nie zasługuję. Jestem tylko zwykłym człowiekiem. Pomniki stawia się Świętym. Ale byłoby miło wiedzieć, że trud jaki wszyscy wkładany dziś w budowę nowego miasta będzie kiedyś doceniony.

Dziękuję za rozmowę i korzystając z okazji w imieniu wszystkich mieszkańców naszego grodu pragnę złożyć Panu z okazji imienin właśnie w tę niedzielę przypadających życzenia wszystkiego najlepszego.

Dziękuję serdecznie, całkiem o tym w natłoku zadań wszelakich zapomniałem.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA:

- **Rzeczpospolita.** Na wschodzie Rzeczypospolitej nie ustają niepokoje wywołane przez Kozaków pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego. Doszło do wielu potyczek powstańców z wojskami królewskimi. Ich wyniki nie są korzystne dla kraju. Niepokoje obejmują coraz większy zasięg, do Chmielnickiego przylączają się coraz to nowe zastępy niezadowolonych ze swego bytu.
- **Rosja.** Niepokoje za wschodnią granicą. Trwa powstanie w Nowogrodzie i Pskowie. Wybuchło ono przeciwko szlachcie i bogatym kupcom, a spowodowane jest niezadowolaniem z soborowej księgi praw. Jednym z przywódców jest nijaki Andriej Lieppierowicz.
- **Anglia.** Dziewiąty już rok oto rok mija jak niepokoje rewolucyjne Anglią targają. Szlachcic człowiek światły i wydarzenia na świecie bacznie obserwujący przeczytać już miał okazję, iż purytanie Króla swego Karola I straciwszy, Izbę Lordów rozwiązawszy, republiką zwać się poczęli. Oto dni temu zaledwie kilka Anglicy straty dotkliwej Irlandczykom zadali, a ziemie Zielonej Wyspy do Anglii przyłączone zostały. Wieść niesie, że i wojna ze Szkocją dwa lata już trwająca ku końcowi zmierza. Pytam wtedy, jakże to być może, że kraj wewnętrznymi konfliktami obciążony, pozbawion parlamentu, na kilku frontach naraz walczący w silny obrasta, kiedy Rzeczpospolita kozackim rozbójnikom dać rady nie może? Pytam i odpowiedzi z Dworu Królewskiego szybko oczekuję.

REKLAMA-REKLAMA-REKLAMA-REKLAMA

NOWOŚĆ !!!!!

Pragniemy przedstawić Waszmościom nowy, wspaniały wynalazek jakim jest „Odraszczacz na Kozaka”. Jest to przyrząd o niezbyt skomplikowanej budowie, niemniej nad wyraz skuteczny. Ma kształt prostokąta o wysokości na 3 i szerokości na 2 łokcie. Rama wykonana z drewna obejmuje kawał szkła cudnym sposobem (tajemnica chroniona patentem) z jednej strony wypolerowane na błysk. Gdy zobaczycie Waszmościowie napadających Kozaków, należy ów przyrząd przed drzwiami wystawić a Kozak niepokoiwszy Was czmychnie czem prędzej.

Gwarancja: na odraszczanie 2 lata

Podróżujący p. Europie w tamtejszych magazynach mogą napotkać nasze cudnioko pod inną nazwą handlową: LUSTRO.

Czytelnicy piszą.

Do redakcji trafił list zatroskanego o przyszłość mieszkańca osady Nanić. Uważamy, że każdy ma prawo do zabrania głosu na łamach naszej gazety, przeto list ów przytaczamy.

Redakcja Wejherowskich Widnokręgów.

Piszę do Was jako mieszkaniec Nanić, osady która istnieje od wielu już lat. Maja rodzina mieszka tu już od siedmiu pokoleń, a jak wiem z przekazów ustnych ludzie mieszkali tu dużo wcześniej. Czysta rzeka pełna ryb, lasy pełne zwierzyny, urodzajne gleby, czegoż więcej można oczekiwać. Toż to raj na ziemi.

W ostatnich latach dało się zaobserwować poruszenie w niedalekiej okolicy, na zachodzie konkretnie. Pojawilo się więcej ludzi, budowane są kościoły, kaplice, klasztor, domy mieszkalne... Nie znam się na tym, ale ani chybi miasto się buduje. Ja tam nie wiem czy na pewno, ale tak gada sąsiad co to w świecie bywał i niejedno widział (ponoć był kiedyś aż w Gdańsku, ale ja mu w te bajdy nie wierzę i myślę że najdalej to on w Pucku bywał, co i tak wrazenie robi)

Rodzi się pytanie: po co to miasto? komu ono potrzebne? Takie miasto to duże ryzyko! Zjadą się tu ludzie, domy będą chcieli budować, a ziemia do uprawy potrzebna.

Tak zem myślał do zeszłej niedzieli. Jednakże byli u mnie w gościach krewni spod Pucka i pogląd mój odmienili. Ano ponoć takie miasto to też korzyści. Do kościoła i urzędów bliski, jarmarki częste (jest gdzie zboże sprzedać a inne dobra kupić), praca przy budowach w chwilach wolnych od zajęć gospodarskich się może znaleźć, a przecie każdy grosz potrzebny. Podobno w przyszłości będzie woda w chałupach, drogi brukowane i inne cudnioko. A przy tym dalej będzie można rolę uprawiać. Mówią, że to postęp i że od niego nie uciekniesz. Jest jeno jedno co mnie niepokoi. Krewni tak mnie do tego postępu przekonali, że tera to ja nie mogę bez niego wytrzymać. Chodzą już słuch że na s do tego miasta przylączają mają (podobno Wejherowo się zwie). Ale kiedy? I jeszcze jedno. Czy gdy już nas przylączą, to czy ten postęp do nas szybko przyjdzie? Czy równe będą szanse wszystkich jego mieszkańców? Czy może podatki brać będą, a nic w zamian nie dostaniemy. Obym się mylił. Ale nad tym to niech się głowią miejscy włodarze. Bo przecie tak być nie może: piękny rynek, kościoły, ulice i domy, a wyjdiesz za róg - wieś. Bo jeżeli nic się nie zmieni t po co to miasto, to ja wolę na mojej wsi dalej mieszkać.

PS. Podobno i Śmiechowo do miasta ma być przyłączone. Skoro tak, to zapytuję w imieniu wujka mego tam mieszkającego, jak się sprawy tam potoczą, bo odległość większa

Z poważaniem

/autor znany redakcji/

Od Redakcji

Liczmy na to, że list ten bez odpowiedzi nie zostanie. A swoją drogą ciekawi nas jak potoczą się losy naszego młodego grodu. Może nasi czytelnicy mają jakieś pomysły?

Ogłaszamy przeto konkurs pt:

„Jak wyobrażam sobie Wejherowo za 350 lat?”

Na autorów najciekawszych prac czekać będą atrakcyjne nagrody (min. wóz drabiniasty z napędem na cztery kopyta, kawał pola pod lasem, zezwolenie na wycinkę drzewa i wiele innych...)

Serdecznie zapraszamy!

HISTORIA

W pierwszym odcinku historii Ziemi Wejherowskiej pragniemy przedstawić w dość dużym skrócie historię rodu Wejherów. Skupimy się głównie na jego bezpośrednich antenatach: ojcu, dziadowi i pradziadovi. Czynimy to, aby przybliżyć mieszkańcom miasta postać Fundatora grodu, a uczynić to można poznając korzenie Jego.

Wejherowie, magnacki ród Prus Królewskich.

Prasiedzią rodu Wejherów były okolice Wurzburgu w Frankonii. Stamtąd historia rzuciła ich na Ziemię Pomorską. Przybyli na nią w XIV wieku, otrzymując w lenno Łebę na Ziemi Łęborskiej. Przez kolejne dziesięciolecia poszerzali swój stan posiadania, piastując przy tym coraz znaczniejsze urzędy.

Bezpośrednim protoplastą założyciela naszego miasta był zapewne żyjący w drugiej połowie XVI wieku Hans Wejher. Jednym z jego ośmiu synów był Klaus, który pełnił między innymi urząd starosty słupskiego. Doczekał się trzech synów. W 1517 roku na świat przyszedł Ernest, dziad Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody Jakuba Wejhera. Nie widząc dla siebie perspektyw na rodzinnej ziemi wstąpił na służbę do Króla Zygmunta Augusta. Brał udział w wielu wyprawach wojennych, zdobył zaufanie Króla, okazał się zręcznym politykiem, co zapewniło mu duży rozgłos ... majątek. Na ten przykład w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia otrzymał uchodzące za jedno z najbardziej dochodowych w całej Rzeczypospolitej starostwo puckie. Posiadał też starostwa: nowodworskie, nowskie i sobowidzkie oraz liczne wsie i majątki ziemskie, dzięki czemu uchodził w czasach owych za jednego z bogatszych ludzi Pomorza. Przysporzyło mu to jednak sporo zawistnych wrogów, przez co ominął go zaszczyt piastowania najwyższej na Pomorzu godności - urzędu wojewody. Mniej więcej w tym samym czasie porzucił luteranizm stając się katolikiem. Jest wiernym stronnikiem kolejnych Królów: Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

Zmarł w początkach 1598 roku i pochowany został w kaplicy Wejherów kościoła Św. Piotra i Pawła w Pucku.

Ernest Wejher doczekał się licznego potomstwa, które również dostąpiło wielu zaszczytnych urzędów. Na przykład synowie Melchior, Dymitr i Jan sięgnęli po godność senatorów Rzeczypospolitej. Pełnili też inne urzędy: Melchior był kasztelanem elbląskim i wojewodą chełmińskim a Jan również kasztelanem elbląskim oraz wojewodą malborskim a z czasem chełmińskim. W następstwie podziału majątku właśnie Janowi przypadło starostwo puckie wraz z przyległymi ziemiami. Jeszcze za życia ojca otrzymał w posiadanie Żelistrzewo i Rzucewo, czyniąc zeń swą główną siedzibę. Do dóbr jego należały również Śmiechowo i Nanice. Wzorem ojca Jan również pełnił służbę u Króla. W czasie wojny ze Szwedami, w latach dwudziestych, dowodził niewielką flotą i załogą Pucka. Brał też udział w działaniach wojennych na Wołoszczyźnie, a będąc już senatorem mężnie odpierał ataki Osmana II w chocimskiej twierdzy. Był też jednym z głównych organizatorów piechoty polskiej. Powierzano mu także sprawowanie odpowiedzialnych poselstw zagranicznych, między innymi do króla duńskiego Christiana IV z propozycją sojuszu antyszwedzkiego. Zmarł 14 stycznia 1626 roku i pochowany został u boku ojca zswego w Pucku. Pozostawił po sobie czterech synów i trzy córki. Jeden z synów nosił imię Jakub...

Ale o tym następnym razem.

REKLAMA - REKLAMA - REKLAMA

Kultura

Kraków:

Jak donoszą nasi wysłannicy pojawiła się nowość na naszym rynku wydawniczym. Otóż ukazały się „Satyry” Krzysztofa Opalińskiego. Recenzja w jednym z najbliższych numerów.

Rzym:

Trwająca od bez mała 150 lat budowa ogromnej bazyliki Św. Piotra dobiega końca. Przechodziła różne okresy. w 1506 roku włoski architekt Bramante zakończył projektowanie świątyni. Pracami budowniczymi kierował między innymi Michał Anioł (w połowie XVI wieku) W 1593 roku ukończono budowę kopuły. 18 listopada 1626 roku papież dokonał uroczystego poświęcenia bazyliki. Nie był to jednak kres budowy. W tej chwili trwają prace mające na celu skończenie tego dzieła sztuki architektonicznej. Sądzą po dotychczasowych postępach potrwa to jeszcze przynajmniej 15 lat.

Nauka

Londyn:

Angielski fizyk Izaak Newton ciągle pracuje nad wynalezieniem teorii o powszechnym ciężeniu. Wytrwałemu naukowcowi życzymy powodzenia (choć tak po cichu w redakcji zadajemy sobie pytanie: I po co mu to?)

Sztokholm:

11 lutego zmarł tam francuski filozof Kartezjusz, za życia już powszechnie poważany. Głosił między innymi zasadę, że tylko to jest prawdziwe co opiera się wszelkiej wątpliwości. Uważał, że niektóre idee są wrodzone, a wśród nich idea Boga. Cóż, na razie niewiele z tego rozumiemy, ale najbliższe lata przyniosą chyba wyjaśnienie tych zawyłych zasad.

Wydawca:

Obwód Wejherowski Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, ul. Strzelecka 7 Wejherowo

Druk:

Drukarnia ACTEN Wejherowo

- Nowe modele we wszystkich rozmiarach (od S do XXXL) prosto z Wiednia i Paryża.
- Najkorzystniejsze ceny.
- Rabaty przy zamówieniach całych kompanij.

Platnerz
Jan Chwaszczyński
zaprasza

szlachciców wszystkich do zamawiania nowych kolczug i zbroi, jako że kozackie bandy niepokój sięją na kresach Rzeczypospolitej, a także wyprawa przeciwko rozbójnikom niedaleka.

Gdańsk, ul. Platnerska 2

Redagował zespół:

Dorota Cyplik, Anna Golec, Maria Rakowska, Robert Przybyłek i inni

Wykorzystano następujące materiały:

- O. Grzegorza Gdańskiego Kronika Klasztoru Franciszkanów ścisłej Obserwancji w Wejherowie w latach 1633-1676, 1996
- Najstarsze dzieje Wejherowa - materiały z sesji naukowej. 1988
- Historia Wejherowa, praca zbiorowa pod red. Jozefa Borzyczkowskiego, 1998
- Bedeker Wejherowski, Regina Osowicka, 1996
- Wydawnictwa encyklopedyczne

oraz wiele wiedzy własnej i nieprzebranych pokładów wyobraźni. Część zamieszczonych materiałów jest fikcją jednakową na faktach opartą.